



Sygn. akt III PSKP 58/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Józef Iwulski

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa [...] Szpitala [...] w W.

przeciwko K. W.-P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 16 lutego 2022 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W.

z dnia 9 grudnia 2019 r., sygn. akt VIII Pa [...],

I. uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację,

II. zasądza od powoda [...] Szpitala [...] w W. na rzecz pozwanej K. W.-P. 2.830 zł (dwa tysiące osiemset trzydzieści) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z 9 grudnia 2019 r. uwzględnił apelację powoda [...] Szpitala Klinicznego [...] SPZOZ w W. i wyrokiem z 9 grudnia 2019 r. zmienił oddalający powództwo wyrok Sądu Rejonowego w W. z 6 sierpnia 2018 r. w ten sposób, że zasądził od pozwanej K. W.-P. na rzecz powoda kwotę 18.400,04 zł, rozkładając obowiązek zapłaty na 24 raty miesięczne i obciążając pozwaną w części kosztami procesu.

Powód wniósł pozew 6 grudnia 2016 r. wobec zapłaty składek za pozwaną po stwierdzeniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych dodatkowego zatrudnienia pozwanej w sytuacji z art. 8 ust. 2a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd Rejonowy w W. wydał nakaz zapłaty 7 lutego 2017 r. W sprzeciwie pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana jest lekarzem i była pracownikiem Szpitala (powoda). Szpital zawarł umowy na świadczenia usług medycznych z zakresu medycyny ratunkowej – zapewnienie dyżurów medycznych z Niepublicznym ZOZ Prywatną Przychodnią Lekarską prowadzoną przez C. S. z siedzibą w O. . Do realizacji umów Niepubliczny ZOZ zatrudniał na podstawie umów zlecenia pracowników Szpitala. Zachodziła potrzeba zapewniania ciągłości pracy jednostki w sytuacji braków kadrowych, było zbyt mało lekarzy, by mogli odbywać dyżury w ramach stosunku pracy, bez naruszenia przepisów dotyczących czasu pracy. Pozwana była zatrudniona od czerwca 2009 r. do grudnia 2011 r. na podstawie kolejnych umów zlecenia z NZOZ. Przedmiot umów pokrywał się z obowiązkami pozwanej wynikającymi z umowy o pracę i dotyczył udzielania świadczeń zdrowotnych podczas dyżurów. Z inicjatywą podpisania umów przez lekarzy wyszła strona powodowa. Dyżury nie były liczone do czasu pracy lekarzy. Pozwana była przekonana, że umowa zlecenia zaproponowana jej przez pracodawcę została prawidłowo ukształtowana i opłacona. Z problemem prawidłowości naliczenia składek lekarze zetknęli się po raz pierwszy w 2013 r., gdy byli wzywani na świadków przez Sąd w sprawie podstawy wymiaru składek. Nie spodziewali się, że po zakończeniu spraw Szpital zwróci się do nich o zwrot składek. Pozwana w całości zużyła kwoty wypłacone jej z tytułu wynagrodzenia za pracę i wykonanych umów zlecenia. Spożytkowała je na bieżące wydatki życiowe, spłatę kredytu. Nie spodziewała się, że będzie wezwana do zwrotu części

otrzymanych kwot. Nie łączyła obowiązku zwrotu składek ze sprawami, jakie toczyły się przed Sądem Okręgowym w sprawie podstawy wymiaru składek lekarzy i nie spodziewała się, że Szpital kiedykolwiek zwróci się do niej o zwrot części kwoty, jaką uzyskała z tytułu wynagrodzenia. Z roszczeniem zwrotu pozwana spotkała się po raz pierwszy w 2016 r., kiedy otrzymała wezwanie do zapłaty od strony powodowej.

ZUS Oddział w W. decyzją z 12 marca 2013 r. określił podstawę wymiaru składek za okres od czerwca 2009 r. do grudnia 2010 r. w stosunku do pozwanej, wynikającą z umów cywilnoprawnych zawartych z C. S., uznając jednocześnie, że obowiązek zapłaty składek obciąża powoda jako pracodawcę pozwanej, bowiem na jego rzecz pozwana wykonywała pracę w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z C. S.. Powód pismem z 30 marca 2016 r. wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 11.218,53 zł tytułem składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne za okres od czerwca 2009 r. do grudnia 2010 r. z tytułu zwrotu zapłaconych przez Szpital składek wynikających umowy z NZOZ. Kolejnym pismem z 6 kwietnia 2016 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 7.181,51 zł tytułem składek za 2011 r. wynikających z tej umowy.

Sąd Rejonowy w uzasadnieniu oddalenia powództwa stwierdził brak podstaw do przyjęcia, że pozwana została bezpodstawnie wzbogacana kosztem powoda. Szpital zapłacił składki za pozwaną na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w tym art. 8 ust. 2a tej ustawy. Płatnikiem składek w stosunku do pracowników jest pracodawca. Przepisy tej ustawy nie stanowią podstawy prawnej do wystąpienia przez płatnika składek z żądaniem zapłaty na jego rzecz przez ubezpieczonych pracowników tej części składek, która winna być przez nich finansowana. Oznacza to, że na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pracownik nie jest zobowiązany w zakresie uiszczania składek względem ZUS. Obowiązek opłacania składek obciąża pracodawcę. Żaden przepis ustawy systemowej nie stanowi podstawy do wystąpienia przez płatnika z żądaniem zapłaty na jego rzecz przez ubezpieczonych tej części składek, która winna być przez nich finansowana, niemożliwym jest uznanie, że pracownik (pозwana) bezpodstawnie się wzbogacił. Ponadto pracodawca nie dochował terminów obliczenia i opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne pracowników,

którym podlegali z mocy art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Uczynił to dopiero skutek kontroli przeprowadzonej przez ZUS. Działanie pracodawcy spowodowało zatem, że składki w całości zostały sfinansowane z majątku płatnika składek, mimo że ich część powinna być potrącona ze środków ubezpieczonego. Pozwana nie może ponosić odpowiedzialności, tym bardziej, że to z inicjatywy Szpitala dochodziło do zatrudnienia pracowników z NZOZ. Celem umów było zabezpieczenie dyżurów. Lekarze nie mieli wpływu na takie ukształtowanie ich zatrudnienia, treść umów ani podmiot, z jakim została zawarta. Umowy były przekazywane lekarzom do podpisu przez kierownika SOR, bez szczegółowych wyjaśnień. Lekarze obawiali się skutków niepodpisania umowy. Pracowali na rzecz jednego pracodawcy w czasie znacznie przekraczającym normy wynikające z przepisów prawa pracy. Brak jest podstaw do następczego obniżenia należnego pozwanej wynagrodzenia netto za pracę (dyżury) z powodu nieprawidłowego ukształtowania przez pracodawcę zasad jej zatrudnienia. Pozwana wyraziła zgodę na wykonanie pracy za określoną stawkę netto, przy założeniu, że pracodawca i zleceniodawca (którzy działali w porozumieniu opartym na zawartych umowach) prawidłowo ukształtowali jej stosunek zatrudnienia i wysokość wynagrodzenia brutto przy wypłacanej jej stawce netto. Ewentualne błędy pracodawcy w tym zakresie nie mogą obciążać pracownika, który zgodził się wykonać pracę oczekując umówionego wynagrodzenia, w tym konkretnej stawki netto.

Nawet jednak gdyby hipotetycznie uznać, że pozwana wzbogaciła się kosztem pracodawcy, to w sprawie znalazłby zastosowanie przepis art. 409 k.c. Pozwana wykazała, że zużyła w całości wynagrodzenie uzyskane w latach, kiedy świadczyła pracę na rzecz powoda w ramach umów cywilnoprawnych, w związku z tym ewentualny obowiązek zwrotu uzyskanych korzyści wygaś. Środki te pozwana uzyskała w latach 2009-2011, a zatem ostatnie środki otrzymała w okresie ponad 5 lat przed wniesieniem pozwu i niemal 5 lat od wezwania jej przez stronę powodową do zapłaty (w kwietniu 2016 r.). Sytuacja życiowa pozwanej (...) powodowała konieczność bieżącego wydatkowania wynagrodzenia za wykonywaną pracę. Nie ma też podstaw do przyjęcia, że pozwana winna się liczyć z obowiązkiem zwrotu uzyskanych korzyści (...). Skoro otrzymywała wynagrodzenia, a kwestie naliczenia i opłacania należnych składek pozostawiała płatnikom –

zleceniodawcy i pracodawcy, to nie miała żadnych podstaw do przypuszczenia, iż z tego tytułu powstaje dług wobec ZUS. Sąd Rejonowy za trafne uznał też podniesione przez pozwaną zarzuty sprzeczności żądania pozwu z zasadami współżycia społecznego oraz potrącenia z kwotą należną pozwanej od strony powodowej z tytułu wynagrodzenia. Cel jaki przyświecał stronie powodowej skutkował naruszeniem praw pracowniczych lekarzy – w tym pozwanej, w szczególności doszło do naruszenia przepisów o czasie pracy i o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych. Za słuszny uznać należy ewentualnie zarzut potrącenia – składki odprowadzane są z wynagrodzenia wypłaconego pracownikom, pozwana, podobnie jak inni lekarze, żadnego wynagrodzenia za pracę podczas dyżurów, których dotyczyły umowy zlecenia, od strony powodowej nie otrzymała.

Sąd Okręgowy rozstrzygnięcie objęte apelacją powoda uznał za błędne i nie odpowiadające prawu. Wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji w sprawie uzasadnione było odwołanie się powoda do uchwały Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2013 r., III PZP 6/13. Przejście korzyści z majątku pracodawcy (zubożonego) do majątku pracownika (wzbogaconego) następuje dopiero wtedy, gdy pracodawca-płatnik opłaca w całości składkę na ubezpieczenia społeczne pracownika ze swoich środków. Ma to miejsce w sytuacji takiej, jak w niniejszej sprawie, gdy prawomocnym wyrokiem zostaje ustalona podstawa wymiaru składek rodząca konieczność wywiązania się pracodawcy z obowiązku płatnika składek polegającego na opłaceniu należnych składek. Płatnik nie ma w tej sytuacji możliwości dokonania potrąceń (na bieżąco z wynagrodzenia) i konieczne jest sfinansowanie części składki należnej od pracownika ze środków własnych pracodawcy. Dopiero zatem w tym momencie następuje wzbogacenie pracownika polegające na pomniejszeniu jego obciążeń finansowych (oszczędzeniu wydatku związanego z zapłatą należnej części składki) oraz zubożenie pracodawcy przez pokrycie zobowiązania pracownika względem Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Bezpodstawne wzbogacenie jest bezpośrednim skutkiem obowiązków pracodawcy-płatnika (wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2018 r., II PK 151/17). Szpital nie dochował terminu i nie opłacił na czas składek na ubezpieczenia społeczne za pozwaną. Składki zostały opłacone dopiero po kontroli ZUS. Przy realizacji obowiązku składkowego pracodawca ma prawo potrącania części składek tylko w

miesiącu ustalania wynagrodzenia (art. 87 k.p.). Żaden przepis ustawy systemowej nie stanowi podstawy prawnej do wystąpienia przez płatnika składek z żądaniem zapłaty na jego rzecz przez ubezpieczonych pracowników tej części składek, która winna być przez nich finansowana. Szpital w całości sfinansował składki, mimo że ich część, zgodnie z art. 17 ust. 2 ustawy systemowej, powinna być potrącona ze środków ubezpieczonej. To ta część składek stanowi obecnie przedmiot roszczenia, z którym płatnik składek wystąpił przeciwko pozwanej. Podstawą roszczenia są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu – art. 405 i nast. k.c. W sprawie oprócz wzbogaconego i zubożonego występuje trzeci podmiot – Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ta okoliczność spowodowała, że wzbogacenie i zubożenie nastąpiło w innych terminach. Do wzbogacenia pozwanej doszło w czasie, kiedy pobierała pełne wynagrodzenie z umów zlecenia zawartych z podmiotem zewnętrznym i w ramach których świadczyła pracę na rzecz Szpitala, przez co nastąpiło zmniejszenie jej pasywów będące konsekwencją nie potrącenia z owego wynagrodzenia składek na ubezpieczenia społeczne w części finansowanej przez ubezpieczonych. Zubożenie Szpitala można wiązać dopiero z momentem zapłacenia składek w pełnej wysokości, obejmującej również tę część składek, która winna być finansowana przez pozwaną. Powód zapłacił za pozwaną część jej należności składkowej w kwocie 18.400,04 zł. Nie doszło do wygaśnięcia obowiązku pozwanej na podstawie art. 409 k.c. Uzyskała korzyść wskutek zapłaty składek i polega na zmniejszeniu zobowiązania pozwanej wobec ZUS. Została wzbogacona kosztem powoda, gdyż to co winno obciążyć jej majątek (wartość składek finansowana przez ubezpieczonych), obciążyło majątek powoda. W rezultacie pozwana jest nadal wzbogacona, tj. nie ma zadłużenia wobec ZUS w związku z przychodem uzyskanym w ramach umów cywilnoprawnych. Ponadto składki te podlegają zaewidencjonowaniu na indywidualnym koncie, co będzie miało bezpośredni wpływ na jej przyszłe świadczenia emerytalno-rentowe. W sprawie nie doszło do nadużycia prawa w świetle art. 8 k.p. Bez znaczenia były okoliczności w jakich nastąpiło podjęcie pracy przez pozwaną w ramach umów zlecenia dla podmiotu zewnętrznego świadczącego usługi na rzecz Szpitala związane m.in. z czasem pełnienia dyżurów medycznych. Pozwana musiała mieć świadomość, że pełniąc dyżur wynikający z umowy zlecenia, pełni go na takiej

samej zasadzie jak pełniła go w ramach stosunku pracy. Odniosła również korzyści majątkowe, gdyż stawka wynikająca za dyżur świadczony na podstawie umowy zlecenia była wyższa niż ta wynikająca ze stosunku pracy (choćby o składki na ubezpieczenia społeczne). Zawierając umowy zlecenia z podmiotem trzecim obie strony obchodziły obowiązujące normy czasu pracy i odpoczynku. Sumując, pozwana została bezpodstawnie wzbogacona kosztem powoda poprzez uzyskanie korzyści w postaci zapłaty zaległych składek na ubezpieczenia społeczne łącznie z częścią składki, która winna być finansowana przez pozwaną. Zwiększył się kapitał składkowy pracownika. Skoro pracownik ma ustawowy obowiązek partycypacji w kosztach swojego ubezpieczenia, to nie istnieje aksjologiczna podstawa do przerzucenia tego obowiązku na pracodawcę, jeśli pracownik korzystał z ustalonych warunków zatrudnienia przez to, że otrzymywał do swojej dyspozycji tę część wynagrodzenia, która powinna zasilić FUS. Z tego powodu żądanie pracodawcy wobec pracownika zwrotu pokrytych należności składkowych nie może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 8 k.p.). Zasady słuszności i sprawiedliwości przemawiają za tym, aby pracownik nie był zwolniony z konsekwencji, jakie wynikają z prawa ubezpieczeń społecznych. Zasądzoną należność Sąd rozłożył na 24 raty na podstawie art. 320 k.p.c. Nie było podstaw do stwierdzenia, że żądanie pozwu wygasło wskutek potrącenia – art. 498 i 499 k.c. W aspekcie stosowania art. 102 k.p.c. Sąd zauważył, że pozwana mogła być przekonana o słuszności swoich racji.

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie:

I. prawa materialnego:

a) art. 405 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że: (i) uzyskaną bez podstawy prawnej korzyścią majątkową w rozumieniu art. 405 k.c. jest rzekome *„zmniejszenie się pasywów, w skutek niepotrącenia z wynagrodzenia Pozwanej przez stronę Powodową składek na ubezpieczenie społeczne”*, podczas gdy jedynie wpłata przez Płatnika środków do ZUS może spowodować zmniejszenie pasywów w postaci pozostających do zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne finansowanych przez Pracownika, przy czym Pracownik nigdy nie jest zobowiązany do zapłaty składek, a jedynie do sfinansowania składki – poniesienia jej ekonomicznego ciężaru – z wierzytelności o

wypłatę wynagrodzenia; (ii) świadczenie pieniężne rzekomo zubożonej strony powodowej zostało wykonane bez podstawy prawnej, w sytuacji gdy znajdowało ono podstawę w łączącym strony stosunku pracy, na podstawie którego strona powodowa była zobowiązana do zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne, a następcza niemożność sfinansowania opłaconych przez stronę powodową składek z wynagrodzenia za pracę pozwanej, wynikała z faktu, że to sama strona powodowa przez naruszenie przepisów prawa dot. potrącenia składek pozbawiła się źródła – wierzytelności, z której mogła sfinansować składki na ubezpieczenia społeczne, przez wypłatę wynagrodzenia pozwanej bez potrącenia z niej składek na ubezpieczenie społeczne obciążające pozwaną; (iii) korzyścią majątkową, w rozumieniu art. 405 k.c., jest *jedynie potencjalna korzyść*, która może objawić się dopiero po zaktualizowaniu się prawa pozwanej do otrzymania świadczenia emerytalnego, podczas gdy korzyść majątkowa w rozumieniu art. 405 k.c., to korzyść która realnie wpływa na stan majątkowy wzbogaconego; (iv) konstrukcja bezpodstawnego wzbogacenia może nie mieć zastosowanie w sytuacji, gdy korzyść majątkowa powstaje chronologicznie znacznie wcześniej niż zubożenie, a ponadto uzyskana korzyść majątkowa (otrzymane wynagrodzenie za pracę) jest skutkiem innego zdarzenia (obowiązywania umowy o pracę), niż zubożenie (zapłata składek po wydaniu ostatecznej decyzji administracyjnej);

b) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że strona powodowa mogła domagać się zwrotu nienależnego świadczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, podczas gdy świadczenie nienależne określone w art. 410 k.c., nie może być jednocześnie korzyścią majątkową uzyskaną bez podstawy prawnej w rozumieniu art. 405 k.c. i nie jest dopuszczalne mieszanie i łącznie tych dwóch typów świadczeń podlegających zwrotowi, innymi słowy: każde nienależne świadczenie jest bezpodstawnym wzbogaceniem, ale nie każde bezpodstawne wzbogacenie jest świadczeniem nienależnym, czego nie dostrzegł Sąd Okręgowy;

c) art. 411 § 1 pkt 2 k.c. i art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 87 § 1 k.p. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie (tj. niezastosowanie), a w konsekwencji wydanie wyroku nieprawidłowego co do zasady (poprzez zmianę wyroku I instancji oraz uwzględnienie powództwa w całości), podczas gdy spełnione przez powoda

świadczenie – w postaci wynagrodzenia za pracę w kwocie obejmującej również finansową przez pracownika część składek na ubezpieczenia społeczne, którą strona powodowa powinna potrącić z wynagrodzenia pozwanej – czyniło zadość zasadom współżycia społecznego (albowiem pracownik może oczekiwać, że pracodawca będzie wykonywał rolę płatnika składek na ubezpieczenia społeczne w całości zgodnie z prawem), co implikuje brak możliwości żądania od pozwanej zwrotu nadpłaconego wynagrodzenia za pracę o kwotę niepotrąconych składek na ubezpieczenia społeczne;

d) naruszenie art. 409 k.c. zw. z art. 410 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwana jest nadal w części bezpodstawnie wzbogacona o wartość zapłaconych następnie przez powoda jako pracodawcę z jego środków należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne w części, która powinna być sfinansowana ze środków pozwanej jako pracownika, a zaewidencjonowanych na indywidualnym koncie pozwanej, co w ocenie Sądu Okręgowego ma bezpośredni wpływ na przyszłe świadczenia emerytalno-rentowe pozwanej, podczas gdy nie można upatrywać wzbogacenia pozwanej w ewentualnym podwyższeniu przyszłego świadczenia emerytalnego, albowiem świadczenie to ma charakter przyszły i niepewny (które nie zaistniało na dzień wyrokowania Sądu Okręgowego), jego ewentualna wysokość zależy od stanu prawnego, który w tym obszarze ulega permanentnym modyfikacjom, a strona powodowa nie wykazała wpływu dopłaconych składek na ewentualną wysokość świadczenia emerytalnego pozwanej;

e) art. 498 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 499 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie (tj. niezastosowanie) i w konsekwencji nieuwzględnienie zarzutu potrącenia wierzytelności powoda z wierzytelnościami pozwanej z tytułu należnego jej wynagrodzenia (w tym wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych), bez poczynienia przez Sąd Okręgowy jakichkolwiek ustaleń faktycznych i prawnych, co prowadziło do nierozpoznania istoty sprawy w tym zakresie, albowiem zarzut potrącenia został uznany w całości przez Sąd pierwszej instancji i stanowił jedną z podstaw do oddalenia powództwa w całości;

(f) art. 8 k.p. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że nie narusza zasad współżycia społecznego, w szczególności

wskazanej przez Sąd pierwszej instancji zasady słuszności, działanie strony powodowej polegające na przeniesieniu na podmiot trzeci – pozwaną – konieczności poniesienia negatywnych konsekwencji własnego bezprawnego działania, które polega na domaganiu się od pracownika zwrotu składek na ubezpieczenia społeczne uiszczonych przez pracodawcę – płatnika, a niepotraconych z wypłaconego wynagrodzenia za pracę, w sytuacji gdy konieczność ich następczego uiszczenia, w oderwaniu od bieżącego potrącenia z wynagrodzenia, jest spowodowana oczywistym i bezspornym naruszeniem przez płatnika przepisów prawa regulujących obliczanie, potrącanie i wypłacanie składek do ZUS, oraz podejmowania czynności mających na celu obejście przepisów prawa pracy (dotyczących czasu pracy oraz prawa do wypoczynku);

II. przepisów postępowania:

a. art. 382 k.p.c. w zw. z art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd drugiej instancji części zebranego w sprawie materiału dowodowego dotyczącego *„okoliczności w jakich nastąpiło podjęcie pracy przez pozwaną w ramach umów zlecenia dla podmiotu zewnętrznego świadczącego usługi na rzecz powodowego Szpitala (...)”*, którą Sąd Okręgowy uznał za *„bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie (...)”*, wynikającej m.in. z: zeznań świadków S. N.– M., K. N., B. B., skutkujące pominięciem istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów: - to z inicjatywy strony powodowej dochodziło do zatrudnienia pracowników Szpitala dodatkowo przez Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Prywatną Przychodnię Lekarską prowadzoną przez C. S. z siedzibą w O. na podstawie umowy zlecenia; - lekarze nie mieli żadnego wpływu na takie a nie inne ukształtowanie ich zatrudnienia, treść umowy ani podmiot, a (z) jakim została zawarta; - umowy były przekazywane lekarzom do podpisu przez kierownika SOR powoda p. M., bez szczegółowych wyjaśnień; prawdziwą motywacją powoda do zawierania umów cywilnoprawnych z lekarzami *„za pośrednictwem”* podmiotu trzeciego było ominięcie przez powoda przepisów prawa pracy o czasie pracy oraz uniknięcie obowiązku zapłaty wynagrodzenia za pracę pozwanej w godzinach nadliczbowych; - lekarze zawierali umowy cywilnoprawne nie celem wzbogacenia się i ominięcia przepisów prawa pracy, lecz dlatego, że obawiali się skutków niepodpisywania umowy, albowiem mieli świadomość potrzeby zapewnienia

całodobowej opieki medycznej na SOR oraz obawiali się o dalszy przebieg swojego zatrudnienia w przypadku ewentualnej odmowy. Wyrażali zatem zgodę na podpisanie umów zlecenia za wskazanym w umowach wynagrodzeniem, a następnie dyżury te wykonywali, pracując na rzecz jednego pracodawcy w czasie pracy znacznie przekraczającym normy wynikające z przepisów prawa pracy; - po zestawieniu faktycznej ilości godzin świadczonych łącznie przez pozwaną na rzecz powoda (bez rozróżniania czy była ona świadczona w ramach umowy o pracę z powodem, czy też w ramach umowy z podmiotem trzecim) okazałoby się, że dużo korzystniejszym finansowo rozwiązaniem dla pozwanej byłaby praca wyłącznie dla powoda, bez korzystania z pośrednictwa podmiotu trzeciego (choćby byłoby to sprzeczne z przepisami prawa pracy o czasie pracy i dużo mniej korzystne finansowo dla powoda jako szpitala). I obrazuje to choćby przykład sytuacji, która zazwyczaj miała miejsce, wedle której po dyżurze świadczonym w ramach współpracy z podmiotem trzecim, pozwana rozpoczynała od razu pracę na dziennej zmianie w ramach umowy o pracę z powodem, która to praca nie była przez powoda liczona jako praca w godzinach nadliczbowych (a powinna być liczona jako praca w godzinach nadliczbowych, gdyby poprzedzający dzienną zmianę dyżur świadczony był również w ramach stosunku pracy, a nie umowy z podmiotem trzecim) – co w sposób niewątpliwy przeczy tezie Sądu Okręgowego, że lekarze zawierali umowy cywilnoprawne celem wzbogacenia się i ominięcia przepisów prawa pracy oraz – w szerszej perspektywie – że wynagrodzenie wynikające z tych umów cywilnoprawnych było korzystniejsze aniżeli wynagrodzenie przysługujące lekarzom na podstawie umów o pracę. Podczas gdy ww. dowody i wynikające z nich fakty oraz okoliczności były kluczowe dla oceny przez Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami słuszności i sprawiedliwości motywów powoda i pozwanej, którymi się kierowali przy zawieraniu umów cywilnoprawnych z podmiotem trzecim, w tym pod względem ewentualnej zasadności zastosowania w sprawie art. 411 pkt 2 k.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 września 2018 r., III PZP 3/18 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 26 września 2018 r., II PK 151/17) – która to część materiału dowodowego zdaniem pozwanej niewątpliwie przeczy, aby przy zawieraniu umów cywilnoprawnych pozwana dążyła do uzyskania wyższego

wynagrodzenia kosztem redukcji obciążeń publicznoprawnych należnych w przypadku wykonywania zatrudnienia w ramach stosunku pracy;

b. art. 382 k.p.c. w zw. z art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., polegające na jednozdaniowym uzasadnieniu kwestii, jakie były podstawy dla dokonanego przez Sąd Okręgowy ustalenia, że rzekomo nie jest możliwe rozważenie, czy złożony przez pozwaną *„zarzut potrącenia był uzasadniony w świetle przesłanek wynikających z art. 498 § 1 k.c.”*, które to niedostatki uzasadnienia są tego rodzaju, że mogą uniemożliwiać dokonanie kontroli kasacyjnej pod względem ostatecznej oceny, czy doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 498 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 499 przez ich niewłaściwe zastosowanie (tj. niezastosowanie), podczas gdy zarzut potrącenia został uznany w całości przez Sąd pierwszej instancji i stanowił jedną z podstaw do oddalenia powództwa w całości – co powinno skłonić Sąd drugiej instancji do szerszej refleksji nad zasadnością złożonego przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia, i to tym bardziej, jeżeli się z nim nie zgadzał.

Skarżąca wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania albo orzeczenie co do istoty i oddalenie apelacji.

Powód wniósł o oddalenie skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji powoda.

I. Odpowiedzialność ubezpieczonego za składki „pracownicze”, zatrudnionego na podstawie umów cywilnych w sytuacjach określonych w art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jest problematyczna. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie ma ku temu co najmniej jasnej podstawy prawnej. Z kolei Sąd drugiej instancji za podstawę odpowiedzialności przyjął bezpodstawne wzbogacenie pozwanej (art. 405 k.c.) i kategoryczne stwierdzenie, iż zasady współżycia społecznego sprzeciwiają się uwalnianiu od odpowiedzialności za składki zapłacone przez pracodawcę (powoda). Nawiązał w tym zakresie do wyroku Sądu Najwyższego z 26 września 2018 r., II PK 151/17 oraz do uchwały

Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2013 r., III PZP 6/13. Z drugiej strony w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwała się stanowisko, że to właśnie zasady współżycia społecznego, zasadniczo w aspekcie stosowania art. 411 pkt 2 k.c., a nawet także samodzielnie art. 8 k.p. przemawiają za brakiem odpowiedzialności pracowników za składki wymierzone przez organ rentowy pracodawcy – zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 września 2018 r., III PZP 3/18 a także wyroki: z 10 października 2018 r., II PK 161/17; z 27 kwietnia 2021 r., II PSKP 20/21; z 24 czerwca 2021 r., III PSKP 26/21. Do tego drugiego stanowiska, a ściślej do postanowienia w sprawie III PZP 3/18 odwołuje się argumentacja skargi.

II. W sprawie zarzuty skargi dotyczą podstawowej kwestii czy pozwana może być uznana za bezpodstawnie wzbogaconą. Wątpliwość może wynikać z tego, że art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nie likwiduje odrębności umowy cywilnej z osobą trzecią jako podstawy jej zatrudnienia. Na mocy tej regulacji zatrudniony pracownik ma tylko jeden tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (*ex lege*), czyli jako pracownik. Jest to regulacja prawa publicznego, która w określonym zakresie rzutuje na relacje prawa prywatnego (cywilnego zatrudnienia). Nie łączy się jednak z domniemaniem stosunku pracy z art. 22 § 1¹ k.p. ani z zakazem zastąpienia umowy o pracę umową cywilnoprawną z art. 22 § 1² k.p. Pracodawcą zleceńbiorcy jest nadal zleceniodawca. Art. 8 ust. 2a ustanawia jedynie jeden wyłączny tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym.

1. Art. 8 ust. 2a obejmuje dwie sytuacje. Ta sprawa dotyczy cywilnego zatrudnienia przez osobę trzecią. Odróżnia się zatem od sytuacji, w której pracodawca zatrudnia swojego pracownika na podstawie umów cywilnoprawnych. Art. 8 ust. 2a uwzględnia wspólne założenia dla obu sytuacji, czyli ograniczenie zatrudnienia z naruszeniem przepisów prawa pracy (w szczególności o czasie pracy) oraz wyeliminowanie naruszeń przepisów o ubezpieczeniach społecznych. Nie oznacza to, że sytuacja pierwsza jest tożsama z sytuacją drugą. W aspekcie przedmiotu sporu różnica ta wyraża się m.in. w tym, że pracodawca, który zatrudnia własnego pracownika na podstawie umowy cywilnej jest jednocześnie faktycznym pracodawcą (niezależnie od podważenia cywilnego zatrudnienia), który wypłaca pracownikowi także wynagrodzenie z umowy cywilnej. Inaczej jest w drugiej sytuacji, gdyż dłużnikiem wynagrodzenia zatrudnionego jest osoba trzecia. W obu

sytuacjach art. 18 ust. 1a ustawy systemowej wymaga uwzględnienia w podstawie wymiaru składek również przychodu z umowy cywilnej. Uprawnione jest stwierdzenie, że w sytuacji drugiej z reguły jest to wówczas tylko matematyczne zwiększenie podstawy wymiaru a nie realne (finansowe), gdyż pracodawca nie dysponuje przychodem, który cywilny pracodawca wypłaca pracownikowi. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że płatnikiem składek jest pracodawca a nie osoba trzecia (uchwała Sądu Najwyższego z 2 września 2009 r., II UZP 6/09, zob. też postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 27 marca 2018 r., P 1/16). W doktrynie wskazywano, że właściwym było obciążanie dodatkową składką pracodawcy cywilnego. Regulacja z art. 8 ust. 2a ma zastosowanie niezależnie od potencjalnie intencjonalnego działania zatrudniających pracodawców i zatrudnianych pracowników, niemniej to właśnie taki charakter dodatkowego zatrudnienia był zasadniczą przyczyną wprowadzenia tej regulacji.

2. Skoro jednak art. 8 ust. 2a nie likwiduje odrębności cywilnego zatrudnienia, to w aspekcie jednego (wyłączonego) tytułu ubezpieczenia pracowniczego powstaje na etapie tak realizowanego zatrudnienia problem bezpodstawnego wzbogacenia pracownika o składki, które ma zapłacić pracodawca a które na bieżąco i realnie nie obciążają wynagrodzenia pracownika z umowy cywilnej. W zakresie wynagrodzenia, które wypłaca pracodawca zasady potrącenia i rozliczenia składek są jasno określone w art. 17 i 46 ustawy systemowej. Tylko w tym zakresie, czyli z wynagrodzenia pracowniczego ze stosunku pracy pracodawca może potrącić składkę obciążającą pracownika. Nie może natomiast w ten sam sposób zrealizować tej części zwiększonej podstawy wymiaru, która w myśl art. 18 ust. 1a ma wynikać z doliczenia przychodu z umowy cywilnej. Jak wskazano pracodawca cywilny nie przekazuje przychodu pracownika pracodawcy do rozliczenia jego składki i pracownik nie ma też obowiązku przekazania części tego wynagrodzenia z umowy cywilnej.

3. Może zatem powstać wątpliwość, czy w sytuacji odrębności umów, pracodawca zważając na nakaz wynikający z art. 18 ust. 1a ustawy systemowej wykonuje tylko jego własny obowiązek (tylko jego dług), jako że regulacja nie stanowi, iż obowiązek zapłaty dodatkowej składki stanowi obowiązek pracodawcy cywilnego albo pracownika w zakresie wynagrodzenia z umowy cywilnej.

Niejasności regulacji, czy brak innej (dalszej) regulacji, mogą skłaniać do stwierdzenia, że zwiększenie podstawy wymiaru i zapłata składek obciąża tylko pracodawcę i konsekwentnie nie jest długiem pracownika. Skoro pracodawca w takiej sytuacji płaciłby dodatkową kwotę składek jako jego własny dług, przy braku jednoczesnego długu pracownika, to wątpliwe mogłoby być założenie o bezpodstawnym wzbogaceniu pracownika (art. 405 k.c.).

III. W kolegialnej ocenie obecnego składu nie można wyłączyć w tej sytuacji stosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu pracownika. Prawna formuła bezpodstawnego wzbogacenia jest szeroka (art. 405 k.c.). W tej sprawie ma konkretną wartość w postaci składek na ubezpieczenia społeczne, które powód zapłacił do zakładu ubezpieczeń społecznych. Wykonał obowiązek określony w decyzji organu rentowego, a zapłacone składki na rzecz pozwanej składają się na jej indywidualny interes ubezpieczeniowy, wynikający choćby z wyższego kapitału składkowego. W orzecznictwie przyjmuje się, że pracodawca spełnia wówczas świadczenia za pracownika, jako że w sytuacji bezpośredniego zatrudnienia miałby potrącone składki z bieżącego wynagrodzenia (wskazane sprawy II PK 151/17, III PZP 3/18, II PK 161/17, II PSKP 20/21). Decyzja ZUS, z reguły wymiarowa, zwiększająca podstawę wymiaru składek na podstawie art. 8 ust. 2a i 18 ust. 1a ustawy systemowej, skierowana jest do pracodawcy i obciąża wyłącznie pracodawcę brakiem zaległych składek. Pracodawca, który reguluje zaległe składki może wystąpić do pracownika o zwrot świadczeń z tytułu zapłaconych składek.

IV. Nie oznacza to, że zatrudniony, także były już pracownik, jest w każdym przypadku zobowiązany do zwrotu świadczenia uregulowanego przez pracodawcę. Należy uwzględnić sferę subiektywną i obiektywną. Nie można pominąć, iż obie sytuacje z art. 8 ust. 2a mogą być nieprawidłowe i łączyć się z naruszeniem przepisów prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych. Pracownicy mogą na bieżąco zdawać sobie sprawę ze skutków dodatkowego zatrudnienia, które już na pierwsze spojrzenie jest sprzeczne z podstawowymi normami o ochronie zatrudnienia (o wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe, prawem do odpoczynku etc.). Pracodawca zatrzymał się na regulacji z art. 8 ust. 2a, czyli na sferze prawa publicznego ubezpieczeń społecznych, nie zdecydował się na zmiany w zakresie prawa prywatnego (prawa pracy, prawa cywilnego). Znaczenie ma zatem

zachowanie i wola stron. Można oczekiwać, że zatrudniający i pracownik na bieżąco będą ograniczać i ostatecznie eliminować nieprawidłowe sytuacje w zatrudnieniu, które ma na uwadze art. 8 ust. 2a. Regulacja ta ma charakter relewantny i przenosi się na ochronę ubezpieczeniową. O ochronę w zakresie prawa prywatnego – prawa pracy – dbać powinny w pierwszej kolejności same strony, z możliwością prowadzenia postępowań kontrolnych przez organy inspekcji pracy.

Podkreśla się to, gdyż uprawnione są często ustalenia, nie tylko na podstawie domniemania faktycznego (art. 231 k.c.), że pracownicy są świadomi sytuacji określonej w art. 8 ust. 2a oraz w art. 18 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Takie ustalenie może być uprawnione w tej sprawie w odniesieniu do powoda i pozwanej, co wynika z twierdzeń stron w sprawie oraz ustaleń, które w wystarczającym stopniu to potwierdzają.

W takiej sytuacji nie można stwierdzić, że pracownik jest bezwolny i zależny całkowicie od pracodawcy. Uprawnione jest stwierdzenie, że zdaje sobie sprawę lub powinien wiedzieć, że jest to sytuacja, w której pracodawca opłaca wymagane składki na ubezpieczenia społeczne.

Prowadzi to do bezpodstawnego wzbogacenia pracownika z racji zapłaty przez pracodawcę składek, które w sytuacji zwykłej obciążałyby wynagrodzenie pracownika.

V. Nie kończy to jednak oceny. Należy odróżnić dług pracodawcy wynikający z prawa publicznego ubezpieczeń społecznych od odpowiedzialności pracownika na podstawie prawa cywilnego i prawa pracy. Chodzi o kwestię dawności w prawie, która porządkuje stosunki prawa prywatnego, a w szczególności o przedawnienie w relacji pracodawca i zatrudniony pracownik. Różnica ta rzutuje na odpowiedzialność pracodawcy na podstawie prawa publicznego ubezpieczeń społecznych i obowiązek zapłaty składek przez pracodawcę a z drugiej strony na sytuację indywidualnego pracownika, do którego ten obowiązek nie jest bezpośrednio skierowany, co uzasadnia ocenę, że swoją ochronę może opierać na normach prawa prywatnego. Bezpodstawnego wzbogacenia nie można wykluczyć, jednak na tle realizacji stosunku pracy jest sytuacją szczególną (wyjątkową) i nie odnosi się do obowiązku składkowego, gdyż pracownik nie wpłaca bezpośrednio

składek do ZUS. Dlatego uzasadnione jest stwierdzenie, że nie powinno mieć pierwszeństwa przedawnienie odpowiedzialności pracownika lub byłego pracownika za składki na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż pracownik ma prawo do „korzystniejszego”, właściwego dla niego („konkurencyjnego” do bezpodstawnego wzbogacenia) terminu przedawnienia jako elementu (składowej) sytuacji, która może być rozważana w aspekcie zasad współżycia społecznego z art. 411 pkt 2 k.c. (jest to zatem inna podstawa niż ujęta w uchwale z 5 grudnia 2013 r., III PZP 6/13). To ta regulacja może decydować o braku odpowiedzialności zatrudnionego za sporny dług. Przepisy o przedawnieniu określają zakres ustawowej ochrony pracownika, choćby dlatego, że zatrudnienie stanowi zwykle (podstawowe) źródło utrzymania i pracownik powinien mieć określone pewne granice czasowe chroniące przed potencjalną odpowiedzialnością za nieuregulowane składki, z którymi nie musiał a często nawet nie mógł się liczyć. Należy powtórzyć, że nie chodzi o odpowiedzialność za dług składkowy prawa publicznego ubezpieczeń społecznych, która ciąży na pracodawcy, lecz o odpowiedzialność prawa prywatnego w oparciu o przepisy prawa cywilnego i prawa pracy w aspekcie zasad współżycia społecznego z art. 411 pkt 2 k.c. Przedawnienie ma samodzielne uregulowanie w kodeksie pracy, dlatego nie ma uzasadnienia do stosowania w tym zakresie regulacji prawa cywilnego (art. 300 k.p.). Przedawnienie w prawie pracy oparte jest generalnie na trzyletnim przedawnieniu, a w sytuacji wymagającej naprawienia szkody wynikającej wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, roszczenia ulegają przedawnieniu z upływem roku (art. 291 k.p.). Pozew wpłynął 6 grudnia 2016 r. i obejmuje dodatkowe zatrudnienie pozwanej w latach 2009-2011 r., a więc po upływie niemal pięciu lat od końca tego zatrudnienia. Prowadzi to do stwierdzenia, że w sytuacji w której powód co najmniej godził się na nieprawidłowe zatrudnienie pozwanej, bowiem wykonywała pracę na rzecz szpitala, mimo zatrudnienia przez osobę trzecią, to żądanie zwrotu zapłaconych składek w takiej sytuacji jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Rozliczenie pracodawcy z pracownikiem nie może wykraczać poza określone granice czasowe, a miarą powinien być upływ terminów przedawnienia przewidzianych dla roszczeń pracodawcy ze stosunku pracy. Bezpodstawne wzbogacenie ma inne terminy

przedawnienia, jednak w tej sprawie chodzi o nienależne świadczenie i ochronę w aspekcie wyłączenia z art. 411 pkt 2 k.c.

Uprawnione jest zatem stwierdzenie, iż żądanie pracodawcy od pracownika zwrotu równowartości składek na ubezpieczenia społeczne, zapłaconych do organu rentowego w sytuacji określonej w art. 8st. 2a i art. 18 ust. 1a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, w aspekcie zasad współżycia społecznego z art. 411 pkt 2 k.c. nie powinno wykraczać poza terminy przedawnienia przewidziane dla odpowiedzialności pracownika w art. 291 k.p. (w zw. z art. 300 k.p.).

Nie można nie zauważyć, iż w podobnej sprawie Sąd Najwyższy wyrokiem z 24 czerwca 2021 r., III PSKP 26/21, oddalił skargę kasacyjną powoda od wyroku oddalającego apelację i jego powództwo, wskazując na sprzeczność żądania z zasadami współżycia społecznego, dobrą wiarę zatrudnianego pozwanego a nawet brak uzyskania korzyści majątkowej bez podstawy prawnej.

VI. Z tych motywów uwzględniono wniosek o wydanie wyroku reformatoryjnego i oddalono powództwo (art. 398¹⁶ k.p.c.).

VII. O rozstrzygnięciu sprawy nie decydował zarzut potrącenia. Skarżąca nie wykazała, iż doszło do skutecznego potrącenia. Nie wskazuje zasadnej i wymagalnej wierzytelności z tytułu zatrudnienia, która mogłaby zostać potrącona z roszczeniem powoda. Należy powtórzyć, iż art. 8 ust. 2a nie likwiduje (*ex lege*) odrębności umowy cywilnej. Pozwana nie wykazała, iż przysługiwało jej roszczenie za dłuższy czas pracy, które uzasadniałoby zarzut potrącenia.

VIII. Sprawa została wyjaśniona, dlatego dla jej rozstrzygnięcia nie ma znaczenia ocena zarzutów procesowych skargi. Nie mają wpływu na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

IX. O kosztach orzeczono na podstawie § pkt 5, § 9 ust. 1 pkt 2, § 10 ust. 1 pkt 1 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (wpz 18.401 zł – stawka minimalna 3.600 zł x 75% (§ 9 ust. 1 pkt 2) x 50% w odniesieniu do wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym – 2 x 1.350 zł, plus 100 zł opłata od wniosku o uzasadnienie wyroku i 30 zł od skargi kasacyjnej).

a.s.